NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Rok X. Sobota 2 stycznia 1932 r. Cena 15 gr. № 2

KURJER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

W imię konieczności gospodarczych

O nowych rozporządzeniach celnych

Obecną sytuację w międzynarodo-
ych stosunkach handlowych scharak-
yzować można jako powszechną
ję celną między wszytkiemi nie-
l państwami. Obok tej groźnej w
tępstwa dla rozwoju gospodarczego
ata wojny trwa niemniej groźna i
ieta walka walutowa, prowadzona
drodze ograniczeń dewizowych. O-
niczenia te pod pretekstem obrony
uty są często niczem innem, jak
o ukrytym środkiem w walce o
iejszenie przywozu. Państwa osło-
, niby wałem ochronnym wyso-
cłami, zakazami przywozu w
ych formach przeważnie zaś w
e kontyngentów, ograniczeniami
zowemi i wreszcie przeróżnemi
ami i przepisami weterynaryjne-
specjalnemi zarządzeniami taryfo-
oraz przepisami standaryzacyjne-
e dopuszczają na swój rynek to-
w zagranicznych, forsując jedno-
e swój eksport. Jeżeli do tego
y korzyści, jakie ciągnie handel
z których waluta obniżyła swój
y stosunku do parytetu złota, z
u waluty,—
obraz środ-
iaczna część
handlowej z inne-
nie koniec na tem.
jątki walki wprowadzane w jednych
ść d ach wywołują zarządzenia od-
zeda w innych państwach. Ilość
tow ządzeń, wprowadzających nowe
zna zenia i ograniczenia celne roś-
ow. nia na dzień.

em tle polska polityka handlowa,
enna nawet w swych szczególo-
rozporządzeniach celnych od lat
tanowiła wyjątek. Polska bowiem
ednym z nielicznych krajów, sto-
ch zasadę wolnego handlu. Sto-
ona tę zasadę mimo to, że ek-
nasz napotykał na ogromne tru-
u głównych naszych odbiorców.
wała ją w momencie, gdy nawet
o tradycyjnej linji liberalizmu
wego jak wielkie imperjum bry-
, jak Holandja, oraz kraje, po-
ące najpomyślniejszą dziś sytuację
darczą, okraszaną korzystnym,
ym bilansem płatniczym, jak Fran-
Belgja i Szwajcarja przed wielu
iesiącami weszły na drogę re-
ntacji przywozu. Zrozumiałem
że w tych warunkach Państwo
e ze względu na grożące jej naj-
niejszym i najpoważniejszym in-
m gospodarczym niebezpieczeń-
nie mogło trzymać się zasad wol-
handlu. Swobodne oddziaływanie
gospodarczych, zdolność konku-
na naszych towarów i wysiłki
rterów nie mogły bowiem poko-
ch sztucznie wzniesionych prze-
w międzypaństwowych stosun-
handlowych. Polska usiłowała
wdziałać wytworzonym warun-
zwiększeniem naszego wywozu
niezmniejszaniu przywozu z za-
y. Te usiłowania jednak rozbiły
najeżone kolcami mury nowych
ezeń importowych, dewizowych
wyżek celnych. Przed Polską sta-
więc konieczność, narzucona jej
międzynarodową sytuację, się-
po analogiczną broń. W kon-
ncji tej konieczności rząd polski
rozporządzenie o zakazie przy-
całego szeregu artykułów do
oraz o podwyżkach ceł na wiele
ów. Jednocześnie udzielono no-
znacznych zniżek celnych na to-
niewyrabiane w kraju.

W najbliższych dniach zaś ogłoszone zostaną dalsze rozporządzenia z tej dziedziny, które stanowią jedną logicznie i gospodarczo powiązaną całość.

Nowe te zarządzenia zmierzają do zachowania w dalszym ciągu czynnego salda naszego bilansu handlowego. Polska bowiem, jako kraj dłużniczy, musi czuwać nad utrzymaniem czynnego bilansu obrotu towarowego z zagranicą, którego nadwyżki są niezbędne dla wyrównania bilansu płatniczego. To jest pierwszy cel wprowadzenia zakazu przywozu i podwyżek celnych. Ograniczą one bowiem przywóz do Polski zbędnych towarów, a tem samem produkcja rodzima uzyska specjalną ochronę przed zagraniczną konkurencją, wzmożoną ostatnio w sposób szczególny przed odpowiednią politykę obcych państw. Ochrona produkcji krajowej jest jednoznaczna z utrzymaniem dotychczasowego poziomu zatrudnienia, czyli przeciwdziała wzrostowi bezrobocia. Inne zmiany w taryfie celnej, szczególnie jeśli chodzi o mające ukazać się niebawem rozporządzenie o ulgach celnych, stosowanych przy przywozie towarów przez porty polskie, mają na celu ułatwienie organizacyjne, zmierzające do zracjonalizowania eksportu bądź importu pewnych towarów. Zarządzenia te stworzą gospodarczą podstawę do wytworzenia odpowiedniej ilości składów eksportowych i importowych w Gdyni, skierują transporty z obcych portów zachodnich i drogi lądowej do portów polskich.

Całokształt tych rozporządzeń celnych ma więc na uwadze szerokie cele gospodarcze Polski. Dlatego też posiadają one niezmierną wagę dla całokształtu naszego życia gospodarczego. Stwarzają one pierwszy krok w kierunku radykalnej ochrony naszego rynku i dają nam podstawę do korzystnej dla nas rewizji dotychczasowych traktatów handlowych, które utraciły w większości wypadków swój właściwy sens gospodarczy, a których zmiany natrafiały dotychczas ze względu na posuniętą do maksymalnych granic ustępliwości politykę handlową Polski na poważne trudności. *Zet.*

TELEGRAMY

Zwycięstwo boksera Rana w Nowym Jorku.

NOWY JORK 1.1. (Tel. wł.). W środę wieczorem o godz. 10-ej (około g. 4 nad ranem w czwartek według czasu naszego) rozegrano w nowojorskim Madison Square Garden sensacyjny mecz między bokserem polskim Ranem a pięściarzem czeskim Nekolnym.

Przez świetne zwycięstwo polaka, który w dziesiątej rundzie powalił przeciwnika, Polska zyskuje w sporcie pięściarskim szanse do mistrzostwa świata.

PRAGA. 2.1. (Tel. wł.). W Pradze wiadomość o porażce Nekolnego wywołała depresję. Walka wzbudziła tutaj ogromne zainteresowanie.

Wszystkie poranne dzienniki wydały dzisiaj nadzwyczajne wydania z wiadomością o wyniku spotkania nowojorskiego.

Depresja jest tem większa, że powszechnie liczono się tu z pewnem zwycięstwem Nekolnego.

Katastrofa tramwajowa w Liége

BRUKSELA, 2.1. (tel. wł.) Na głównej ulicy Leodjum, wczoraj o g. 6 wieczór zdarzyła się przerażająca katastrofa. Tramwaj, jadący bez przyczepnego wozu, wyskoczył na zakręcie z szyn i, potoczywszy się po asfalcie, wpadł na ścianę jednego z domów.

Wstrząs był tak silny, że z frontowych okien budynku posypały się szyby. Przód tramwaju został zmiażdżony. Konduktor i jeden z pasażerów ponieśli śmierć na miejscu. Pozatem przechodząca kobieta była przyciśnięta do muru. Tożsamości nie zdołano ustalić, gdyż wydobyto tylko spłaszczoną masę ciała.

Katastrofa spowodowała na ulicy nieopisany popłoch. Wezwana na miejsce wypadku straż ogniowa zajęła się ratowaniem pasażerów rozbitego tramwaju Okazało się, że wszyscy bez wyjątku w liczbie 38 odnieśli lżejsze lub cięższe rany.

Na miejsce katastrofy zjechały dwie karetki pogotowia sanitarnego oraz 6 sanitarnych karetek wojskowych, nadesłanych z fortu Cornillon. Opatrywanie rannych trwało około dwu godzin. Dwadzieścia sześć osób przewieziono do szpitali. Jedna z rannych kobiet skonała podczas operacji.

Ponieważ na wieść o tragicznej katastrofie dokoła rozbitego tramwaju zaczęli gromadzić się krewni i znajomi poszkodowanych, policja utworzyła kordon, który był kilkakrotnie przerywany przez napierającą publiczność.

Jak ustaliło dorywcze śledztwo, przyczyną nieszczęśliwego wypadku było zepsucie się hamulca.

Przed szpitalem, w którym umieszczono rannych, gromadzą się wielkie tłumy. Narazie nikt nie jest wpuszczany do gmachu. Dziennik „La Mause" wydał o godz. 10 wiecz. dodatek nadzwyczajny, zamieszczający opis katastrofy oraz biuletyn o stanie zdrowia ofiar wypadku.

W. Giełżyński w „Świecie" warszawskim

Pan Witold Giełżyński, były redaktor dawnego „Kurjera Lubelskiego" znany publicysta oraz prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich wstąpił do składu redakcji „Świata" jako zastępca naczelnego redaktora. Jak wiadomo, naczelny redaktor „Świata" p. Stefan Krzywoszewski objął ostatnio teatry miejskie i głównie im się poświęca.

Od Redakcji

Podjęliśmy wydawnictwo „Kurjera Lubelskiego" w tej nadziei, iż inteligencja Lublina i Lubelszczyzny zechce skorzystać z łamów naszego pisma, jako z trybuny czytelników.

Dlatego zwracamy się do wszystkich naszych czytelników o współpracę; każdy artykuł zgodny z charakterem i zakresem pracy naszego dziennika powitamy z radością.

Finlandja zniosła prohibicję

HELSINGFORS, 1.1.1932 (tel. wł.) Ogłoszenie wyników plebiscytu ze 150 okręgów północnych wraz z miastami Helsingforsem, Wyborgiem, Lothi i Fredriksham zadało ostateczny cios prohibicji w Finlandji. Za utrzymaniem zakazu sprzedaży alkoholu wypowiedziało się 28.000 obwateli, a przeciwko 102 tysiące.

Przez całą noc ubiegłą Helsingfors sprawiał wrażenie miasta, szalejącego podczas karnawału. We wszystkich restauracjach ukazała się wódka, którą pito zupełnie jawnie.

Apel Penklubów

Międzynarodowa Federacja Penklubów zwróciła się do rządów wszystkich państw z apelem przeciw prześladowaniu więźniów politycznych i religijnych i przeciw stosowaniu do nich środków gwałtu i przemocy. Pod apelem widnieje szereg świetnych nazwisk, jak np. Chesterton, Galswort Shaw, Wells, Valery, Rolland, Maeterlinck, Hauptmann, Selma Lagerlöff, masz Mann, Knut Hamsun, Rabindranat Thagore, Sygryda Undsed, Andre Maurois, zaś z Polaków Kaden Bandsowski i Ferdynand Goetel. Podpisani reprezentują 4.000 literatów z 35 krajów.

Rozporządzenie o sprzedaży wyrobów tytuniowych

WARSZAWA, 2.1. (Tel. wł.). W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych, wprowadzające szereg zmian w dotychczasowych prawach i obowiązkach sprzedawców. Zawiera ono postanowienia, wkraczające głęboko w dotychczasowe normy prawne, wiążące hurtowników i trafikantów.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1932 r., jednocześnie zaś tracą moc obowiązującą 23 poprzednie rozporządzenia ministra skarbu w tej samej sprawie.

Na mocy nowego rozporządzenia trafiki, względnie punkty detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, będą się mogły zaopatrywać w wyroby tytoniowe w każdej dogodnej im hurtowni. Dotychczas — jak wiadomo każda trafika była przydzielona do jednej z rejonowych hurtowni i tylko w niej mogła pokrywać zwoje zapotrzebowanie. Z dniem dzisiejszym rejony te zostały zniesione.

Płk. Koc komisarzem Banku Polskiego

W Dzienniku Ustaw z 31 grudnia ogłoszone zostały zmiany statutu Banku Polskiego. Mianowanie nowego komisarza Banku ma nastąpić jutro, 2 stycznia. Komisarzem tym ma zostać płk. Koc.

Stan ekonomiczny Anglji

Istotą współczesnego problemu brytyjskiego jest sprawa znalezienia przejścia od wieku XIX do wieku XX. Od roku 1914 staje przed Anglją konieczność znalezienia nowych dróg rozwojowych, a zejścia z tych, po których tak długo, tak bezpiecznie i wspaniale kroczyła. Jest to tem trudniejsze, że Anglja żyje w atmosferze przeszłości, że czas zdaje się przebiegać tu w rytmie zupełnie innym, niż gdzieindziej. Lecz z drugiej strony kwestja zasadniczych przekształceń staje się dziś dla Anglji poprostu sprawą życia i śmierci.

Skoro zagadnienie tak jest postawione, to trzeba pokrótce naszkicować obraz tendencyj rozwojowych, właściwych życiu angielskiemu wieku XIX. Swój wspaniały rozwój Anglja zawdzięcza współistnieniu pewnych okoliczności, które anglicy uznali za coś trwałego, niewzruszonego raz na zawsze. Przewaga gospodarcza Anglji powstaje w najściślejszym związku z maszyną parową i ze zdobyciem bez mała monopolistycznego stanowiska w dziedzinie węglowej. Pomieszczenie geograficzne kopalń węgla to jakby kościec gospodarczy Anglji, to linja Londyn — Manchester, która stała się osią, koncentrującą dokoła siebie angielskie życie gospodarcze. Podstawa węglowa umożliwiła zasadzie wolnego handlu owocną działalność i sprawiła, że ogół angielski uznał tę zasadę za opatrznościową. Banki i handel żyjące z międzynarodowej wymiany, przemysł, tanio produkujący i dużo wywożący, solidarnie wypowiadały się za teorją liberalną. Trzy te gałęzie działalności gospodarczej były ze sobą ściśle związane i uzupełniały się nawzajem. Przemysł był zainteresowany w tem, aby kapitał angielski, umieszczony zagranicą, tworzył nowe kategorje klijentów, a banki i handel dla tych samych względów starały się jaknajbardziej ożywić działalność przemysłu. Atmosfera powszechnego dobrobytu, zaufania, wiara w siły gospodarcze Anglji, rodziła wśród ludzi ery wiktorjańskiej przekonanie, że Anglja stoi na czele ludzkości, że jest potęgą niewzruszoną. A i poza Anglją panował pogląd, że misją anglików jest podbój naszej planety przy pomocy współczesnej wiedzy, wspartej przez charakter.

Zasada wolnego handlu musiała złożyć ofiarę z rolnictwa. Za wwożone artykuły żywnościowe płacono stale rosnącym wywozem wytworów przemysłowych. Stąd odpadła możliwość samowystarczalności gospodarczej, ale też nie była ona potrzebna. Istniejący podział pracy i tak dawał wyjątkowe korzyści materjalne. Nie dostrzegano jednak, że są one zależne od istnienia kilku warunków, bez których cały system musiałby ulec załamaniu. Pierwszym z tych warunków było uznawanie aż do końca przez cały świat takiego podziału pracy. Innemi słowy, nie mógł nastać taki dzień, w którymby inne kraje zechciały same wytwarzać i to przy kosztach własnych niższych niż angielskie. Oprócz tego zasada wolnego handlu musiałaby obowiązywać nietylko w stosunkach międzynarodowych, ale i wewnątrz Anglji, przedewszystkiem jako wolność zawierania umów z pracownikami. Wreszcie, węgiel musiałby zachować swą dawną pozycję jako dominujące źródło energji, zaś Anglja — pozycję głównego jego dystrybuenta. Takie warunki istniały rzeczywiście w wieku XIX, lecz, jak się obecnie okazuje, były tylko jedną fazą dzisiejszego rozwoju gospodarczego.

Już w wieku XIX można było zaobserwować pierwsze oznaki, zapowiadające złamanie się systemu. Nie można powiedzieć, żeby najwybitniejsze umysły angielskie ich nie dosięgły. Ogół angielski traktował ich głosy, jako ostrzeżenia, w zasadzie zgadzał się z niemi, lecz instynkt zakazywał dawać im wiarę, wreszcie czasy dzisiejsze przyniosły załamanie się systemu.

Jakież są istotne momenty kryzysu brytyjskiego? W pierwszym rzędzie należy tu wymienić spadek wywozu. Zatknął on szczególnie te gałęzie wytwórczości, które specjalnie były przystosowane do celów eksportowych. Wraz ze spadkiem wywozu idzie w parze uderzający wzrost bezrobocia. Bezrobocie jest zjawiskiem pospolitem w dziejach gospodarczych Anglji, nigdy jednak nie występowało w formie ostrej, jak obecnie. Ale od roku 1924 nie było momentu, w którymby liczba bezrobotnych wynosiła mniej niż miljon. Występuje tu pewne zjawisko stałe, które jedynie w pewnych okresach dochodzi do szczególnego nasilenia. Fakt ten zastanowi nas jeszcze bardziej, gdy przyjrzymy się bezrobociu poszczególnych gałęzi wytwórczości, uwzględniając zarazem mapę gospodarczą Anglji. Okaże się wtedy, że przez bezrobocie najbardziej są dotknięte te hrabstwa, które w wieku XIX stanowiły fundament całego systemu gospodarczego Anglji. Są to okręgi eksportujące, okręgi węgla, przemysłu metalowego, wełny i bawełny. Natomiast w Londynie i na południu bezrobocie jest względne i bardzo nieznaczne. (Np. w październiku 1930 roku Londyn — 66 proc., Surrey — 4.6 proc., Sussex — 4.2 proc. itd.). Pobieżny rzut oka wykazuje, że o kryzysie w sensie czegoś raptownego i przejściowego trudno tu mówić i że raczej ma się tu do czynienia z pewnym objawem chronicznym.

Spadek wywozu i wzrost bezrobocia w gałęziach eksportujących pozostają w najściślejszym związku z procesami bardziej ogólnemi. Czasy gospodarczego monopolu Europy, a w pierwszym rzędzie Anglji, przemijają, a odległe narody starają się same przetwarzać swe surowce. Wojna rozbudziła dążenie do industrjalizacji i do autarkji gospodarczej, uważanej jeszcze niedawno przez szkołę liberalną za nonsens. Następuje decentralizacja przemysłowa, w której sytuacja Anglji jest szczególnie utrudniona przez tę okoliczność, że jest ona krajem o niezwykle wysokich kosztach wytwarzania. I tu właściwie dochodzimy do jądra zagadnienia.

Okoliczności, które składają się na podrożenie kosztów produkcji, są w Anglji dwojakiego rodzaju. Jedne z nich mieszczą się w ramach angielskiego systemu gospodarczego, drugie zaś są natury zewnętrznej, zależą od czynników działających poza obrębem Anglji. Zaczniemy od okoliczności wewnętrznych. Jest ich cały szereg. Na pierwszem miejscu stoi polityka walutowa, zmierzająca dla względów prestiżowo-politycznych do utrzymania kursu funta na poziomie przedwojennym. Drugim czynnikiem jest niezwykle zacofana aparatura techniczna i organizacja przemysłowa. Przedsiębiorca angielski ustępuje znacznie przedsiębiorcom kontynentalnym i amerykańskim. Cechuje go upadek ducha przedsiębiorczości, brak inicjatywy, wreszcie bardzo niski poziom wykształcenia zawodowego. Ostatnim wreszcie czynnikiem jest polityka płac. W porównaniu z rokiem 1914 nominalne płace robotnika przemysłowego wzrosły przeciętnie o 75—78 proc. Ale płace realne dosięgły bez porównania wyższego poziomu. Wypływa to z faktu ogromnej zniżki cen i to nie tylko w handlu hurtowym, ale i w detalicznym. Jeżeli wskaźnik dla hurtu w roku 1920 wynosił 325, to dziś spadł on do 120, zaś w detalu z 275 do 152. W ten sposób w porównaniu ze stanem przedwojennym robotnicy osiągnęli silne korzyści. Jednakże korzyści te nie są równomiernie rozłożone na całą klasę robotniczą. Wskaźnik płac w gałęziach eksportujących jest znacznie niższy, niż w pozostałych. Np. w górnictwie wynosi on przeciętnie 120 — 135, u piekarzy 213, u zecerów 207, a u tragarzy nawet 230. Stąd w pewnych gałęziach produkcji płace realne wzrosły ogromnie w porównaniu z rokiem 1914, w innych natomiast niedosięgnęły nawet poziomu tego roku. Biorąc jednak pewną przeciętną wszystkich płac realnych dla r. 1929, otrzymamy w porównaniu z r. 1914 przewyżkę 17 proc.

Biorąc pod uwagę przedwojenny poziom płac, stwierdzić trzeba, że angielska klasa robotnicza osiągnęła swój standard of living, co stało się przedmiotem szczerej dumy każdego anglika. Ale jednocześnie inne kraje (z małemi wyjątkami), konkurując z Anglją, wytwarzają bez porównania taniej, to nic dziwnego że wysokie płace musiały wybitnie zaciążyć na eksporcie angielskim. Obok polityki płac występuje cała polityka socjalna, zmierzająca do utrzymania wysokiej stopy życiowej. Bezrobocie angielskie jest związane nie tak z objektywnym brakiem możliwości pracy, ile z całą polityką socjalną, którą Anglja od dłuższego czasu prowadzi. Anglja woli utrzymywać conajmniej miljon bezrobotnych, niż obniżyć płacę i stworzyć tą drogą nowe pespektywy dla swego eksportu. Dołączają się tu następstwa socjalno-moralne bezrobocia i systemu ubezpieczeń. Wysokie zapomogi sprawiają, że w pewnych gałęziach wytwórczości poprostu nie opłaca się pracować. Następstwa tego są już widoczne. Całe masy ludności stają się rentjerami państwowemi, tracą chęć nietylko do pracy, ale do wszelkiej działalności wymagającej większego wysiłku. Namiętności znajdują swe ujście w sporcie, w kinie, w wyścigach psów. Zamiłowanie do sportu stało się jakimś czynnikiem odurzającym masy społeczne, pochłaniającym ich aktywność. Owo panem et circenses dzisiejszej Anglji nasuwa nam obraz upadającego Rzymu.

Przechodzimy teraz do okoliczności zewnętrznych podrożenia kosztów produkcji. W epoce poprzedniej posiadanie węgla było gwarancja przewagi gospodarczej. Ale dziś obok węgla występują nowe źródła energji i szereg krajów wyswobadzać się zaczyna z pod zależności od węgla. Anglja nietylko traci swych odbiorców, ale sama musi dowozić produkty naftowe. Ogromnie ważnym czynnikiem w obniżeniu kosztów własnych jest produkowanie artykułów seryjnych. Przemysł angielski do takiej produkcji nie jest przygotowany i musiałby dopiero przygotować się do niej stopniowo. Nie trzeba też zapominać, że zachodzą ogromne zmiany na odcinku światowego spożycia. Wrasta zapotrzebowanie na artykuły takie, jak auta, radjo, gramofony, aparaty fotograficzne, telefoniczne i filmowe. Na tem polu Anglja absolutnie nie może się zmierzyć, że St. Zjednoczonemi. A i wogóle wyroby angielskie wysokiej jakości, solidne, mają tę wadę, że są one na dzisiejsze czasy za solidne, że nie uwzględniają faktu szybko zmieniającej się mody.

Podrożenie kosztów produkcji, tamując możliwości wywozowe, pociąga za sobą konsekwencje w postaci rosnącego salda ujemnego w angielskim bilansie handlowym. W r. 1913 cały eksport angielski równał się 82 proc. procentowi importu w roku 1929 cyfra ta zmniejszyła się do 69 proc. Oczywiście ta dysproporcja między obu stronami bilansu handlowego nie przedstawia się groźnie o ile znajduje pokrycie w saldzie dodatnim bilansu płatniczego. Rzeczywiście dzięki t. zw. eksportowi niewidzialnemu, deficyt bilansu handlowego jest pokrywany i to z poważną nadwyżką, która dla lat 1928-1929 osiągała przeciętnie 150 miljonów funtów. Dzięki temu wytworzył się stan równowagi, który pozwolił na utrzymanie licznej armji bezrobotnych i zapewnienie jej wysokiej stopy życiowej.

Czy jednak taki stan rzeczy jest normalny i czy da się utrzymać na stałe? Odpowiedzi na te pytania muszą wypaść negatywnie. Niewątpliwie sytuacja powojenna przyniosła Anglji głębokie przemiany w dziedzinie podziału dochodu społecznego. Cały szereg gałęzi wytwórczości ponosi straty, ale z drugiej strony elementy społeczne, żyjące z bankowości, handlu i emisyj zagranicznych, a przedewszystkiem wielkie zastępy, korzystające z dobrodziejstw zabezpieczeń socjalnych, osiągają b. znaczne korzyści. W tem miejscu należy zwrócić uwagę na pewien b. istotny moment. Znaczna część angielskiego dochodu społecznego niezwłocznie wraca do wewnętrznego obrotu pieniężnego tworząc ogromny rynek wewnętrzny, podtrzymujący szereg gałęzi wytwarzania, ale osłabiający główny dotąd czynnik angielski gospodarki — wywóz towarów i kapitałów. Zapomogi, udzielane bezrobotnym, i płace robotnicze nie są przecież tezaurowane, niezwłocznie zużywane w celach konsumpcyjnych. Stąd doskonale prosperuje szereg przedsiębiorstw, obliczonych na bezpośrednie spożycie i zaspakających potrzeby najszerszych mas społecznych. Rozwija się w ten sposób pewne ożywienie, które ma jednak zasiąg mocno ograniczony, a w każdym razie nie dostarcza kapitałów, umożliwiających szersze rozwinięcie działalności eksportowych. Trzeba też dodać, że obok systemu wysokich płac, ogromne obciążenie podatkowe obniża możliwości wielkich zysków i zmniejsza prawdopodobieństwo akumulacji kapitałów. A jeżeli robotnik osiągnął swój standard of living, to uzyskał go za cenę słabienia sił oszczędzających, które są źródłem powstawania mocnych kapitałów, przemysł zmuszony został do pokrywania odsetek rentjera oraz płac i zapomóg robotnika. Zresztą jeżeli chodzi o rentjera, to znaczną część swoich kuponów musi on zwracać państwu w formie sum ściąganych za podatki. Tak że i od tej strony tezauryzacja została uniemożliwiona.

Następstwa takiego stanu rzeczy uwidaczniają się b. wyraźnie klasyczna polityka eksportowa Angli szła w kierunku udzielenia zagranicy pożyczek towarowych. W pożyczce, udzielanej jakiemuś państwu, mieściło się ukryte zamówienie na jakieś wyroby angielskie, np. na lokomotywy, szyny itp. Anglja występowała tu w jednej osobie jako międzynarodowy finansista i dostawca wytworów swego przemysłu. W chwili obecnej należy to do przeszłości. Anglja jako dostawca kapitałów spychana jest na plan dalszy i traci po kolei cały szereg rynków zagranicznych na rzecz państw innych, jak np. St. Zjednoczonych. Jeżeli w r. 1913 emisje dla imperjum i zagranicy wynosiły 82 proc. wszystkich emisyj na rynku londyńskim, to w r. 1928, a więc w roku względnie pomyślnym, wyniosły one zaledwie 26 proc. Trzeba też pamiętać, że w obliczeniach tych nie uwzględniło się zupełnie spadku siły nabywczej funta. Londyn przestał być głównym kontrybuentem pożyczek na rynku światowym i strony zainteresowane nietylko zdają sobie z tego sprawę, ale znajdują drogę gdzieindziej. Zagraża to oczywiście całemu eksportowi angielskiemu, jest groźbą dla finansistów, ale i dla przemysłu. Niewątpliwie w Anglji istnieją jeszcze znaczne oszczędności, których sumy globalne są dziś nawet wyższe, niż przed wojną. Tak np. suma oszczędności dla r. 1925 wynosiła 400-500 miljonów funtów, podczas gdy przed wojną równała się tylko 350-400 miljonów, jeżeli jednak uwzględnimy wartość realną tych sum, to stwierdzić będziemy musieli, że nawet zaszedł tu wyraźny spadek.

Jak reaguje społeczeństwo Angielskie na zmiany w strukturze gospodarczej Anglji..? Jest rzeczą interesującą, że stopniowo zaczyna się ono przystosowywać do zmienionych okoliczności. Charakterystycznym tego przejawem jest wyraźna tendencja w kierunku powstrzymania przyrostu ludności. Mała ilość dzieci zaczyna być uważana za obowiązek obywatelski. Ale obok tego dają się zauważyć charakterystyczne procesy emigracyjne. Węgiel przestał być ośrodkiem życia gospodarczego Anglji i przestały nim być północne okręgi przemysłowe-węglowe. Ludność zaczyna się przesuwać w kierunku południowym, do starych, z przed wielkiej rewolucji przemysłowej, ośrodków gospodarczych i do doliny Tamizy. Tu rozwijają się nowe gałęzie wytwórczości, a Londyn staje się istotnym ośrodkiem życia gospodarczego Anglji. Słabnie przemysł ciężki, tekstylny i górnictwo, rozwijają się natomiast nowe gałęzie — meblarstwo, budownictwo, przemysł automobilowy, wytwórczość aparatów elektrotechnicznych, precyzyjnych i t. p.

Anglja stanęła więc wobec głębokiego przełomu, który ma zadecydować o jej przyszłości nietylko gospodarczej ale i politycznej. I tu powstaje zasadnicze pytanie, jak się cały ten kryzys przełamie w mentalności anglika, czy i jakie powstają plany na przyszłość i próby wyjścia z rozpaczliwego impasu. Cechą współczesnego anglika jest brak ochoty do walki, jest zanik witalizmu, zanik postawy bojowej, zdolnej do przełamania zapór i przeszkód. W parze z tem idzie zanik poczucia odpowiedzialności, lęk przed postawieniem sprawy wyraźnie, jakieś uciekanie przed rzeczywistością. Taka postawa jest wspólna dla wszystkich angielskich warstw społecznych i znajduje swój wyraz w najrozmaitszych koncepcjach, zmierzających do reformy istniejącego systemu.

Dalszy ciąg na str. 3

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć.
Chcesz wstrzymać jego pochód—reklamuj się.

Zasadniczym momentem w nich wszystkich jest przekonanie, wspólne wszystkim bez wyjątku obozom angielskiej myśli politycznej, że standard of living musi być utrzymany, że innemi słowy system płac, przynajmniej pod względem nominalnym, nie może być naruszony. Żadna z tych koncepcyj sama przez się nie jest zdolna rozwiązać problemu brytyjskiego. Każda z nich wyraża pewną tendencję, a tendencje te razem świadczą, że o utrzymaniu sytuacji Anglji z XIX w. na przyszłość nie może być mowy. Przed Anglją stoi cały szereg możliwych rozwiązań. Może ona iść po drodze wysokich taryf celnych, ale wtedy narazi się na niebezpieczeństwo zatkania potoku interesów, które zasilają jej życie finansowe i handlowe Może iść po drodze gospodarczego splendid isolation, ale wtedy nie okaże się dość silna, aby przeciwstawić się niezależnym systemom Ameryki i Europy, z których każda organizuje się przemysłowo. Może oprzeć się na dominjach, ale w takim razie musi się wyrzec tego przodującego stanowiska, jakie dotąd w Imperjum posiadała. Może wreszcie zsolidaryzować się z Europą, ale wtedy narazi się na utracenie poparcia dominjów. Jest to cały szereg możliwości, z których każda wymaga kroków decydujących i zasadniczych przeobrażeń. Anglja prawdopodobnie nie wypowie się wyraźnie za żadną z tych możliwości jak to już powiedział Pomier „Imperjum w gruncie rzeczy może dowolnie przystosować się do każdego systemu równowagi międzynarodowej, o ile jego drogi wymiany pozostaną zapewnione i waluta pozostanie zdrową. Skoro się to zmieni, oznaczałoby to w naszem mniemaniu jego śmierć — ale nie byłoby to prawdą. Jak rośliny z których istoty ma tak wiele, jak sam duch angielski — posiada ono nieskończoną siłę przystosowania i życia“.

a. b.

Warszawa.

MILJONERZY AMERYKANSCY

zawdzięczają swe bogactwo reklamie

Z powiatu tomaszowskiego

Nowo wybrany Zarząd Koła B.B.W.R. w Łaszczowie na posiedzeniu dnia 6.XII. 1931 r. postanowił pracę organizacyjną BBWR. prowadzić nie tylko na terenie osady Łaszczów, ale również na terenie gminy. I dnia 8.XII 1931 roku odbyło się zebranie organizacyjne w kolonji Kmiczyn gminy Łaszczów, na które przybyło 24 kolonistów. Po wygłoszeniu referatów przez pp. wójta gminy Fr. Sonia, naucz. Józefa Chrzana z Łaszczowa, Al. Laszkiewicza nacz. poczty z Łaszczowa i innych, zebrani koloniści jednogłośnie postanowili niewłocznie zorganizować Koło wioskowe BBWR. na swojej kolonji i okolicy. Na 24 kolonistów obecnych na zebraniu, 16 podpisało deklaracje członkowskie i wybrali zarząd Koła wioskowego, zwiększając szeregi obozu Marszałka Józefa Piłsudskiego, szerząc Jego ideologję na terenie, gdzie różni wywrotowcy starają się zatruć duszę spokojnego i lojalnego obywatela.

Należy życzyć nowej jednostce organizacyjnej owocnej pracy, na tak ciężkim terenie, jakim jest gmina Łaszczów,

— —

Z inicjatywy Koła wioskowego w Siemierzu gm. Komarów, odbyło się zebranie, na którym omawiano kwestję bezrobocia. Na zebranie przybyło 60 osób. Przemawiali pp. Korel, kier. miejscowej szkoły, oraz Józef Urban, rolnik z Siemierza, który również przewodniczył na zebraniu.

Po zebraniu gospodarze złożyli na bezrobotnych 1200 kg. kartofli i 130 kg. zboża.

W ostatnich dniach listopada 1931 r. odbyło się zebranie miejskiego Komitetu BBWR. w Tomaszowie Lub.

Na porządku dziennym omawiano: reorganizację Koła, wybór Zarządu. sprawozdanie kasowe i wolne wnioski. Po dyskusji nad poszczególnemi punktami, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: pp. Dr. Wincenty Jabłoński, Józef Piasecki, kierow. szkoły, Dyr. Kasy Komun. Władysław Sułecki, burmistrz August Krzyżanowski i Dr. Kornel Dawidowicz referent starostwa.

Celem prowadzenia systematycznej pracy oświatowej i odczytowej na terenie miasta i powiatu, powołano do życia sekcję prelegentów, prezesem której wybrany został p. prof. Żołnierek i kulturalno-oświatową z prof. Trojanowskim na czele.

Anomalje w handlu lubelskim

Niektórzy właściciele sklepów zatrudniają swych pracowników sklepowych przez 10 do 13 godzin dziennie.

Przedłużenie godzin pracy powstaje przedewszystkiem wskutek tego, że ekspedjentka lub subjekt często przyjmowani są do pracy z całodziennem utrzymaniem, przez co nie wykorzystują godzin przeznaczonych na śniadanie i obiad, a przebywają przez cały dzień w sklepie.

Z drugiej strony niektórzy właściciele sklepów, tłumacząc się złą konjunkturą, zmniejszyli personel wskutek czego tę samą pracę musi wykonać mniejszy personel sklepowy, co powoduje również przedłużenie godzin pracy.

Nieprzestrzeganie godzin pracy zaznacza się najbardziej w handlu spożywczo - kolonjalnym, gdyż po zamknięciu sklepu, personel musi przygotować towar na dzień następny i sklep posprzątać, co trwa mniej więcej około 2 godzin.

Aby jednak być w zgodzie z ustawą o placy za godziny nadliczbowe, właściciele sklepów, część pensji pracownika w książce placy wypisują jako wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Stosunki te domagają się wejrzenia odpowiednich władz i zainteresowania się losem mas pracowników sklepowych.

Demonstracja bezrobotnych

W dniu 29 grudnia ub. roku w godzinach rannych, przed gmachem Magistratu m. Międzyrzeca zaczęły się zbierać gromadki bezrobotnych celem urządzenia demonstracji. Po przeciągu pół godziny zgromadziło się około 50 bezrobotnych, którzy zaczęli wznosić okrzyki.

Jednocześnie grupa bezrobotnych w charakterze delegacji udała się do burmistrza. Burmistrz oświadczył, że natychmiastowej pomocy Magistrat z powodu ciężkich warunków finansowych udzielić nie może, jednak dołoży starań w kierunku przyjścia z pomocą. Np. drzewo będzie rozdawane w najbliższym czasie bezrobotnym.

Po zjawieniu się policji bezrobotni rozeszli się.

PRZEGLĄD PRASY.

Walka o kierunki polityczne w Anglji

„Kurjer Poranny“ w ciekawych listach z Albionu, omawiając nadzwyczaj ciężką sytuację Imperjum Angielskiego pisze, iż „w momencie obecnym za kulisami rządu jedności narodowej, toczy się walka o 3 kierunki myśli politycznej“.

Za ścisłą współpracą z Francją.

opowiada się kierunek „szkoły ortodoksów“ reprezentowany przez Baldwina, Austena Chamberlaina i obecnego min. spraw zagr. Lewina. Zwycięstwo tego kierunku w opinji publicznej Anglji, wzmacnia stanowisko Francji i wobec „wojowniczych“ Niemiec.

Za ścisłą współpracą z Dominjami

opowiada się kierunek „separatystów, hołdujący zasadzie doskonałej kollaboracji z krajami kontynentami Europy i usiłujące związać losy Anglji wyłącznie z członkami Imperjum Brytyjskiego“, kierunek ten reprezentuje amerykańską doktrynę Monroego w wydaniu... angielskiem. Do mas przemawia on hasłem: „Niech się Europa martwi sama — Anglja ma swoje kłopoty!

Przeciwko Francji z Niemcami

wypowiada się trzeci kierunek myśli politycznej Anglii „reprezentowany przez młodych konserwatystów, którzy w polityce zagranicznej stoją na gruncie kooperacji anglo-niemieckiej, uprawiając politykę „okrążania“ Francji“. Rozumie się, że ten kierunek mile widziany jest w Niemczech i wśród tych „przyjaciół“ angielskich, którym przewaga i potęga Francji na kontynencie, każe uprawiać tradycyjną politykę „osłabiania“ Francji.

Który z tych kierunków zwycięży— trudno przewidzieć. W każdym bądź razie najlepsze tradycje pokojowe w życie międzynarodowe wnosi niewątpliwie kierunek opowiadający za ścisłą współpracą z Francją.

Wzrok świata zwrócony na Niemcy

Francuski organ Le Temps ostrzegając świat przed niecnemi zamiarami rządu niemieckiego w dziedzinie pacyfikacji stosunków wewnętrznych i zewnętrznych Niemiec ostrzega też opinję międzynarodową aby się miała na baczności, bo „niemiecki ruch nacjonalistyczny zabił zaufanie świata do niemieckiej pokojowości i szczerości wysiłków niemieckich w kierunku gospodarczym.

FRANCISZEK KRZYSZTOŃ
magister praw i nauk ekon.-politycznych

U źródeł programu społecznego pracy organicznej

Poszukiwanie tedy nowych dróg nie trwało zbyt długo. Przemysł, handel, dobrobyt materjalny staje się codzienną troską wszystkich. Koszutski widzi w tem dążeniu zjawisko trwałe i stałe, które zwykle wysuwało się na czoło wszystkich zagadnień po naszych klęskach i upadkach. Po każdej burzy, po każdej katastrofie pisze on, a każda katastrofa polityczna związana była z dotkliwemi klęskami ekonomicznemi, gdy tylko umysły zdołały się cokolwiek otrząsnąć i oprzytomnieć po ciosach jakie spadły na całe życie społeczne, gdy poczęto myśleć o środkach naprawy, za każdym razem wysuwała się myśl o niezbędnej potrzebie stworzenia przemysłu w kraju, jako jednego z najpierwszych i najskuteczniejszych środków.[5])

W takiej to atmosferze epoki popowstaniowej powstaje program społeczny — powszechnie zwany pracą organiczną, albo pracą u podstaw. Pojęcie pracy organicznej obejmuje w założeniu swojem dążność do podniesienia całego poziomu życia, dobrobytu, oświaty, postępu i wolności. Niewątpliwie, były w tym programie pewne przeskoki myślowe, jak powiada Kempner, ale była też zarazem świadomość, że wytknąć sobie trzeba nową linję czynu opartą o pracę oświatową i ekonomiczną.[6])

Owe wytyczne programowe pracy organicznej łączyły się pośrednio z ruchem gospodarczym który żywiołowo dobywał się z nowych form organizacyjnych. Sprzyjały programowi pracy organicznej korzystnie kształtujące się konjunktury handlowe—oraz dokonywująca się współcześnie przebudowa struktury społecznej. Słowem, program pracy organicznej trafił na podatny grunt społeczno-gospodarczy trafnie formułując najważniejsze zagadnienia i kwestje społeczno-gospodarcze epoki popowstaniowej. Był to program ruchu ideowo-praktycznego który rozwinął się w pełni po roku 1864. Warszawscy organicznicy formułują go ostatecznie około 1870 r.

Powszechnie utarło się przeciwstawiać program pracy organicznej ideologji powstańczej 1863 r. Jest to pogląd niesłuszny i powierzchowny.

Bez głębszego wniknięcia w istotę założenia ideowo-społecznego programu pracy organicznej — pozornie wydaje się on antytezą żywiołowych rewolucyjnych wybuchów powstańczych.

Głębsza i wnikliwsza analiza społeczno-gospodarcza programu wykazuje, że idea pracy organicznej, która zapłodniła przewrót społeczny w duchu wysiłków produkcyjnych miała jednak, jak stwierdza to Kempner, wewnętrzny związek z ruchem wyzwoleńczym 1863 r. Ten sumienny i skrzętny badacz społeczny trafnie podkreśla, że po niepowodzeniach i katastrofach rewolucyjnych społeczeństwo weszło znów na drogę ewolucji, która czerpała motywy z dawniejszych idei powstańczych, ze zjednoczenia warstw, z podniesienia stanu włościańskiego, z obrony dobytku narodowego.[7])

Można tedy postawić tezę, iż właśnie powstanie styczniowe było bezpośrednią przyczyną powstania programu pracy organicznej — opartego na dawnych ideach powstańczych.

Niesłusznie również sądzono, iż alfą i omegą programu organiczników była wyłącznie industrjalizacja kraju. Niewątpliwie w programie pracy organicznej uprzymysłowienie kraju było ważnym celem, ale bynajmniej nie wyczerpywało całkowicie i wyłącznie programu. W rzeczywistości program pracy organicznej był wszechstronny, albowiem dążył do ujęcia syntetycznych potrzeb społeczno-gospodarczych narodu, wskazując środki na ich zaspokojenie. Program pracy organicznej nie miał na widoku wyłącznie rozwoju samego przemysłu i handlu— jak to starali przedstawić jego przeciwnicy, najczęściej powierzchownie z nim obeznani. Propagatorowie tego programu nigdy go do tak [illegible] założeń nie ograniczali. Przeciwnie „postęp ekonomiczny kraju— to jedna tylko strona, lecz obejmuje on zarazem pracę nad postępem moralnym i umysłowym społeczeństwa, a więc na postępem oświaty, dobrobytu i moralności, oraz nadewszystko nad podniesieniem we wszystkich warstwach narodu poziomu pojęć i uczuć społecznych, któreby naród zachowały od zagłady pod działaniem wrogich naszym interesom i dążeniom żywiołów...)

Zachodzi teraz pytanie — kto był twórcą tego programu? Na czem polegała jego żywotność? Chodzi o ustalenie, czy narodziny programu pracy organicznej sięgają mniej więcej roku 1870—kiedy to pozytywiści warszawscy wykończają swój program pracy u podstaw? Czy też źródeł i sformułowania programu pracy organicznej, należy szukać wcześniej i u kogo?

Chodzi przytem o stronę teoretyczną problemu, o filozoficzno-społeczną postać tego zagadnienia, bo niewątpliwie w sferze praktycznej jak zaznacza Koszutski, pracą organiczną była w pewnym stopniu cała owa działalność od początku stulecia nad podniesieniem rolnictwa i rozwoju przemysłu rękodzieł, handlu, praca Stenkelerów, Łubieńskich, Lubeckiego, Banku Polskiego i t. p.[8]) (d. c. n.)

[5]) Koszutski. Rozwój przemysłowy Królestwa Polskiego str. 25 — 26.

[6]) Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej str. 13.

[7]) Tamże str. 287.

[8]) Ateneum rok 1887 t. 1, str. 374—376.

[9]) Koszutski „Rozwój przemysłu królestwa Polskiego“ str. 26.

Z Lublina i okolicy

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI. Dziś popoł. „Sztuba", wiecz. „Perfumy mojej żony".
KINO „CORSO". Dziś popołudniu „Dzika kotka" wiecz. „Maradu".
KINO „APOLLO". Dziś popoł. „Trader Horn", wiecz. „Nieśmiertelna miłość".
KINO „PALACE". Dziś „Noce hiszpańskie".
KINO „ADRJA". Dziś „Na Sybir".
KINO „ITALJA". Dziś „Okręt straceńców".
KINO „UCIECHA". Dziś „Pat i Patachon".
KINO „VENUS". Dziś „Pokusa".

KRONIKA

Podwieczorki Tow. „Hedvigianum". Przypominamy, że drugi podwieczorek taneczny na rzecz Tow. „Hedvigianum", przypada w niedzielę dnia 3 b. m. Początek punktualnie o godz. 5 i pół.

Zaproszenia otrzymać można pod adresem ul. Szopena Nr. 7 m. 7.

— **Dancing SUP.** Zarząd SUP-u czyniąc zadość życzeniom uczestników zabawy sylwestrowej, urządza dziś, t.j. w sobotę, drugi z kolei dancing zimowy z niezmienionym programem. Tańce przy dźwiękach orkiestry salonowej rozpoczną się o godz. 9-ej wieczorem i zakończone zostaną punktualnie o godz. 3-ej rano. Ceny biletów wejścia dla członków i akademików 1 zł. 50 gr., dla wprowadzonych gości 2 zł. 50 gr. Stosowane dotąd ograniczenia wstępu pozostają bez zmian.

— **Przeniesienie biura Legji Inwalidów.** Biuro lubelskiego oddziału Legji Inwalidów W. P. zostało przeniesione z ulicy Okopowej 12 do gmachu Szefostw (ul. Szpitalna 12 pokój Nr. 9).

— **Poradnia dla kobiet.** Poradnia dla kobiet brzemiennych, chorych na płuca, rozpoczęła swą działalność w lokalu przychodni Przeciwgruźliczej Lub. Tow. Walki z Gruźlicą (ul. Szopena № 18). Porad udziela dr. Wośkowski, w każdą sobotę od godz. 3—4 popołudniu.

Wielkie zawody Ping-Pongowe w Lublinie. Dziś i jutro gościć będzie w Lublinie drużyna ping-pongowa warszawskiej Y.M.C.A., która rozegra dwa mecze, w pierwszym dniu z W.K.S. Unja, w drugim z Reprezentacją Lublina. Spotkania odbędą się w sali ośrodku w. f. przy ulicy Szpitalnej 12. Zawody te wśród zwolenników pingpongu wywołały duże zaciekawienie.

— **Krwawa bójka przy studni.** W domu Nr. 22 przy ulicy Placowej w czasie nabierania wody ze studni wywiązała się awantura w której wzięły udział dwie lokatorki wspomnianego domu. W następstwie awantury powstała bójka. Obie kobiety rzuciły się na siebie z pięściami. Polała się krew. Wreszcie jedna z nich chwyciła za kubeł i uderzyła nim przeciwniczkę w głowę, tak mocno, że ta upadła na ziemię. Poszkodowaną okazała się 50 letnia p. Marja Nesteruk. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia Ratunkowego.

— **Krwawa bójka pod Cukrownią.** Onegdaj na ulicy Krochmalnej obok Cukrowni został napadnięty i krwawo pobity przez nieznanych osobników, 23 letni Stefan Rogala zamieszkały przy ulicy Dzierżawnej 14. Napastnicy zadali mu szereg ran tłuczonych pałkami w głowę. Rannego Rogalę opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego.

— **Pamiątkowy zegarek.** Szabłowskiemu Bolesławowi, zamieszkałemu przy ul. Orlej 12 nieznany sprawca skradł rękawiczki skórkowe, zegarek firmy „Rozkopf" z napisem „Nagroda marszówki „Kielce — Kraków" podobno zakupiony okazyjnie.

Odezwa

Z lubelskiej szkoły ogrodniczej 21 uczniów wniosło prośbę do Miejskiego Komitetu dla spraw Bezrobocia o wydawanie obiadów z kuchen dla bezrobotnych. Ponieważ Komitet miejski dożywia wyłącznie zarejestrowanych bezrobotnych nie mógł przychylić się do prośby uczniów. Jednak społeczeństwo nasze nie da „żakom" lubelskim zginąć z głodu i uczyć się o pustym żołądku, zgłaszając pomoc do Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lublinie przy ul. Narutowicza 19 tel. 12-88 w godzinach od 11 do 6. Odezwa niniejsza nie powinna minąć bez echa. Muszą się znaleść ludzie litościwego serca, którzy nie pozwolą, aby uczniowie — przyszłość naszego narodu raz na dzień nie otrzymali ciepłego obiadu. Związek Pracy Obyw. Kobiet wydał już dwieście kilkadziesiąt obiadów dzieciom bezrobotnych i ufa, że jeszcze 21 obiadów znajdzie się u zacnych pań lubelskich.

Strzelanina w „Sokole" na zabawie Sylwestrowej

(l) Wzorem lat ubiegłych, w sali lubelskiego „Sokoła" odbywała się w Noc Sylwestrową huczna zabawa połączona z „maskaradą".

„Huczna" ta zabawa ściągnęła do sali „Sokoła" licznych „druhów" i grono miejscowej łobuzerji oraz kilku innych nożowców. W czasie „zabawy" kilku pijanych rozpoczęło sprzeczkę z łobuzami. Na sali w jednej chwili powstało zamieszanie. W rękach pojawiły się noże. Wśród okropnej wrzawy rozległo się nagle kilka wystrzałów rewolwerowych. Popłoch na sali wzrastał. Kilka kobiet zemdlało.

Gospodarze widząc co się święci, rzucili się do ucieczki. Niewiadomo na czem by się skończyło gdyby nie policja która w porę przybyła na miejsce bójki.

Policja aresztowała kilka osób, odprowadzając je do komisarjatu.

Pogotowie udzieliło pomocy trzem osobom a między nimi „druhnie" p. Marji Ch. z ul. Siennej 9.

Z TEATRU

Dziś o g. 4 pp. po raz 17 i ostatni „Sztuba", po cenach od 50 gr.—2.50 zł., wiecz. o g. 8.15 — po raz 4-ty „Perfumy mojej żony".

Kino „ADRJA" Teatr

DZIŚ!

NA SYBIR (płomienne serca)

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski.

UWAGA! Powyższy film wyświetlany będzie również i na popularnych popołudniowych ulgowych seansach w sobotę 2 i niedzielę 3 stycznia początek 1-go seansu o godz. 1-ej, 2-go o godz. 2 m. 30.

Kasa czynna od godz. 12-ej. Ceny miejsc na ulgowe seanse po 25 gr.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Lubelskim"

Kino „APOLLO" Teatr

Wielka Premjera Sylwestrowa!

Najgłośniejszy aktor, bohater „Marokko" i „X—27" GARY COOPER i urocza COLLEN MOORE w sentymentalnym romansie dźwiękowym p. t.

NIEŚMIERTELNA MIŁOŚĆ

TO HYMN RADOŚCI, TO PIEŚŃ SZCZĘŚCIA
Oryginalny scenarjusz z czasów Wielkiej Wojny, cudownie opanowany przez reżysera i aktorów

NADPROGRAM:
Flip i Flap w arcywesołej komedji p. t. „Niezapłacone radjo"
Początek 1-go seansu o godzinie 5.15 popołudniu.

UWAGA! Dziś o godz. 11.30 Sylwestrowy seans w kinie „APOLLO" wszystkie miejsca po 70 gr. Demonstrowane będzie fenomenalne arcydzieło reżyserji Van Dyke'a p. t. „TRADER HORN" oraz arcywesoła komedja z udziałem Flipa i Flapa p. t. „Niepłacone Radjo".

UWAGA POPOŁUDNIÓWKA! W sobotę 2-go i niedzielę 3-go stycznia 1932 roku na ulgowych seansach popołudniowych demonstrowane będzie fenomenalne arcydzieło dźwiękowe p. t. **TRADER HORN** Początek 1-go seansu o godz. 1-ej, 2-go o godz. 3-ej. Cena na wszystkie miejsca 70 groszy.

KINO „PALACE" TEATR

Dziś ostatni dzień!

Wyświetlany będzie wielki film p. t.

NOCE HISZPAŃSKIE

(Serenada miłości)

w 10 aktach

W rolach głównych najpiękniejsza gwiazda ekranu Hiszpanji **Eugenja Amani** oraz niezrównany jej partner **Aleksander D'Arcy**

Reżyserji Normana Walkiera

Początek codz. o godz 5 popoł.
Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyrekcją Cz. Szpilfogla.

UWAGA: Sobota i niedziela po dwa seanse ulgowe parter gr. 40. Loże gr. 50. Początek o godz. 1-ej i 3-ej popoł.

DZIŚ NARESZCIE KINO „CORSO"

Pomimo olbrzymich kosztów zdobyło największy dźwiękowy film świata

P.T. MARADU

Film ten pobił wszystkie filmy świata, który zdobył sobie uznanie wszystkich kontynentów
Film pociągający niepowszedniością tematu łączący w sobie uczucie piękna, nastrój, przepych, erotykę i sensację, w których główne role kreują:

BOHATERSKI **Charles BICKFORD**
i PRZEPIĘKNA **ROSE HOBART**

Mimo ogromnych kosztów sprowadzenia tego arcydzieła CENY MIEJSC NIEPODWYŻSZONE

NADPROGRAM WSPANIAŁE 3 DODATKI DŹWIĘKOWE

Początek seansów codz. o godz. 5.15 popoł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.
Bilety wolnego wejścia oraz Passe-Partout z wyjątkiem urzędowych i prasowych bezwarunkowo nieważne.

POPOŁUDNIÓWKA! W sobotę 2 i niedzielę 3 stycznia codziennie o godz. 3 popoł. 1 seans! Wyświetlany będzie sensacyjny film dźwiękowy z HOOT GIBSONEM „DZIKA KOTKA"
Ponadto 2 film: „COHN i KELLY W STRAŻY OGNIOWEJ"
Nadprogram: 2 wspaniałe dodatki dźwiękowe Fleischera!
Miejsca dolne 55 gr., do loży 75 groszy. Kasa czynna od g. 2—3 popoł

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-ej rano do godz. 6-ej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odnoszenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnoszeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnoszeniem zł 3.25 i z przesyłką pocztową zł. 3.75.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 gr., w tekście 40 gr. za tekstem 20 groszy (w układzie 8 szpalt). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor i wydawca JÓZEF CZECHOWICZ.

Odbito w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 2-43